

# Jak zoptymalizować las?

**Kwestia wieku rębności drzewostanu od zawsze była dyskusyjna i zależy od punktu widzenia odbiorcy pożytków płynących z lasu, niekoniecznie tych drzewnych. Jak ustalić dojrzałość lasu do wyrębu, by stało się to jak najbardziej opłacalne? To pytanie wybitnie do ekspertów od zarządzania lasu.**

**T**ych zaś nie zabrakło na konferencji zorganizowanej 20 września przez Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi IBL. Pod hasłem „Optymalizacja użytkowania i zasobności drzewostanów z punktu widzenia dochodowej funkcji lasu i kumulacji węgla” w Instytucie Badawczym Leśnictwa w podwarszawskim Sękocinie Starym zebrały się tegie umysły zarządzania lasu, jak chociażby prof. Stanisław Zając, który już we wstępie wyraził opinię, że *zagadnienia dotyczące optymalizacji użytkowania lasu są zbyt mało zaakcentowane w dokumentach wewnętrznych Lasów Państwowych.*

## W czym rzecz?

Spór o to, kiedy najlepiej ciąć, właściwie nie ustaje. Jeszcze 30 lat temu wydawało się, że dogmat wieku dojrzałości rębnej jest właściwie niepodważalny, a hodowanie drzew pod kątem jak największych dymencji to rozwiązanie słuszne. Zmiany na rynku drzewnym i wynikające z nich nowe technologie przerobu surowca postawiły pod znakiem zapytania stare przyzwyczajenia. O ile drewno tartaczne wciąż jest w cenie, o tyle najwięksi przetwórcy domagają się surowca średniowymiarowego. Do tego dochodzi pogodzenie użytkowania z pełnieniem przez

las funkcji pozaprodukcyjnej, a dzisiaj można do tego dodać kolejny aspekt, czyli sekwestrację węgla. Chociaż jest to temat modny, to prof. Zając słusznie zauważył, że brakuje badań uwzględniających ujęcie ekonomiczne. Kiedy bowiem kończy się w lesie intensywne pochłanianie CO<sub>2</sub> i jak ten moment zgrać z pozyskiwaniem drewna? Nie ulega przecież wątpliwości, że z wiekiem starzejący się drzewostan zaczyna powoli oddawać do atmosfery to, co z niej pochłoniął. Niestety, wystąpienia prelegentów nie dały jednoznacznych wskazań w tej kwestii.

## Kiedy ciąć?

Słuchając wypowiedzi prelegentów, można dojść do wniosku, że dywersyfikacja wieków rębności to tylko kwestia czasu i być może należałoby je ustalać osobno dla poszczególnych drzewostanów z uwzględnieniem pełnionych przezeń funkcji, a nie dla gatunków. Pozwala na to nawet „Instrukcja zarządzania lasu”, dlatego, jak uważa Emilia Wysocka-Fijorek, dyskusję na ten temat powinno się podejmować na komisji założeń planu. Na tym tle wyłania się zagadnienie ekonomicznego wieku rębności, który ma charakter inwestycyjny.

– *Czy środki ulokowane na przestrzeni lat w drzewostanie można by spożytkować lepiej, np. inwestując?* – tym retorycznym pytaniem starał się tę kwestię wytłumaczyć Arkadiusz Gruchała z SGGW. Z ekonomicznego punktu widzenia zrównanie się kosztów alternatywnych z rocznym przyrostem wartości drzewostanu następuje dla sosny w wieku 75 lat. Aczkolwiek, jak zaznaczył ponownie prof. Zając, fakt, że *nie stosujemy wieku dojrzałości ekonomicznej jako kryterium naboru drzewostanów do wyrębu świadczy o tym, że przetrzymujemy drzewostany na pniu ze względu na pozaprodukcyjne funkcje lasu.*

## Zysk!

Postronny słuchacz mógłby odnieść wrażenie, że w głowach leśników siedzi tylko optymalizacja zysku. Tymczasem, jak słusznie zauważył Krzysztof Adamowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w ustawie o lasach nie ma mowy o jakiegokolwiek maksymalizacji zysku. W tym kontekście wyłania się pojęcie leśnej stopy procentowej, a także pytanie, co powinno mieć na nią wpływ oraz czy ma być jednolita dla całej Polski.

Dyskusja częściowo rozwiązała odpowiedź na te nurtujące kwestie. Nie można bowiem mówić o jednej – leśnej – stopie procentowej. Należy przyzwyczaić się do różnych stóp procentowych, tak jak ma to miejsce w pozostałych dziedzinach gospodarki. ☻

Jakub Słowik



Fot. Jakub Słowik